

Robert Skobelski*

POCZĄTKI ZATRUDNIENIA POLSKICH KOBIET W NRD (1965-1971)

Znaczny deficyt siły roboczej, jaki Niemiecka Republika Demokratyczna odczuwała od początku swojego istnienia zmuszał władze tego państwa do sprowadzania pracowników z innych krajów socjalistycznych, przede wszystkim Polski¹. W latach 60. zwiększała się systematycznie liczba firm z PRL, które uczestniczyły w realizacji wielu inwestycji u zachodniego sąsiada. Przykładowo, tylko w 1966 r. za Odrą przebywało 800 osób z przedsiębiorstwa „Hydrobudowa 6”, zatrudnionych przy powstawaniu ropociągu Leuna-Schwedt. W tym samym czasie rozpoczynało również pracę 160 robotników „Energoeksportu”, budujących komin i chłodnie kominowe dla elektrowni w Thierbach, natomiast 70 osób z firmy „Hydrokop” realizowało prace montażowo-budowlane w kopalni soli potasowej „Wera” w Markers².

Zdaniem władz polskich, przedsiębiorstwa z PRL cieszyły się w NRD dobrą opinią z uwagi na fachowe przygotowanie pracowników oraz terminową realizację planowanych inwestycji. Z drugiej jednak strony nierzadko napływały informacje o przypadkach złego traktowania przez gospodarzy Polaków pracujących za Odrą. Wywoływało to oczywiście niezadowolenie wśród polskich pracowników, którzy w proteście uciekali się nawet do akcji strajkowych. Na przykład w październiku 1963 r. kilkudziesięciu Polaków zatrudnionych w kopalni „Lauchhammer” podjęło strajk, oskarżając niemieckie kierownictwo zakładu o zaniżanie płac. Protestujący domagali

***Robert Skobelski** – doktor, adiunkt w Zakładzie Historii Najnowszej Instytutu Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zainteresowania badawcze: okres stalinowski w Polsce, konflikty społeczno-polityczne w PRL polityka zagraniczna PRL, stosunki Polski z krajami socjalistycznymi, dzieje Ziemi Lubuskiej po II wojnie światowej, historia gospodarcza PRL.

¹Poza Polakami władze NRD sprowadzały pracowników z Węgier, Algierii, Wietnamu, Kuby i Mozambiku (G. SEETHALER, *Zatrudnianie polskich pracowników w okręgach przygranicznych NRD*, [w:] *Współpraca przygraniczna PRL-NRD*, red. H. Szczegóła i K. H. Gräfe, Zielona Góra 1984, s. 64).

²Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), sygn. 237/V/698, Notatka o niektórych problemach dotyczących stosunków PRL-NRD, k. 68.

się jednocześnie poprawy warunków socjalnych związanych z fatalnym stanem oddanych do ich dyspozycji lokali mieszkalnych. Skarżyli się ponadto na nieuprzejme czy wręcz wrogie odnośnienie się do nich ze strony niemieckiej obsługi autobusów, dowożących ich do pracy na teren kopalni z miejsca zakwaterowania. Strajk zakończył się dopiero po interwencji przedstawicieli Ambasady PRL³.

Na złe warunki pracy i zakwaterowania w NRD polscy pracownicy narzekali również w następnych latach. Dotyczyło to zwłaszcza ekip realizujących remonty w różnych przedsiębiorstwach enerdowskich, zwłaszcza elektrowniach. Przykładowo, Polacy zatrudnieni przy modernizacji elektrowni w Bad Muskau podnosili problem złych warunków zakwaterowania: braku wody, nieszczelnych drzwi i okien oraz wilgoci w pomieszczeniach mieszkalnych⁴.

Wielu enerdowców, pracujących wraz z Polakami, traktowało gości zza Odry „z góry” i wyrażało zabarwioną lekceważeniem opinię, że władze ich państwa wyświadczają polskim pracownikom dużą przysługę, umożliwiając im zatrudnienie na terenie NRD, ponieważ dzięki temu – jak twierdzili – Polacy zarobią więcej niż we własnym kraju oraz mają możliwości zapoznania się z nowoczesną techniką⁵. Charakterystyczne przy tym było znaczne rozprężenie i spadek dyscypliny pracy wśród robotników niemieckich w przedsiębiorstwach zatrudniających Polaków. Zdarzały się przypadki, że enerdowcy odmawiali swoim przełożonym wykonywania szeregu uciążliwych robót żądając jednocześnie, aby wykonywali je Polacy („niech to robią najemnicy ze Wschodu”)⁶.

Od połowy lat 60. rozpoczęło się masowe zatrudnianie w Niemczech Wschodnich polskich pracowników z terenów przygranicznych. Tak duży napływ siły roboczej z PRL do NRD, oprócz wymiaru ekonomicznego, stał się także okazją do pierwszych po wojnie bezpośrednich i niekontrolowanych przez władze kontaktów między obcymi sobie dotąd społeczeństwami i „zwykłymi” obywatelami obydwu krajów⁷.

³AAN, KC PZPR, sygn. XIA/45, Notatka informacyjna o okolicznościach nie przystąpienia do pracy 90 polskich robotników zatrudnionych w kopalni Lauchhammer, przebywających w NRD w ramach umowy pomiędzy rządami PRL-NRD o zatrudnieniu i przeszkoleniu 500 polskich robotników, k. 454-455.

⁴AAN, KC PZPR, sygn. XIA/46, Notatka dla Towarzysza Ministra mgr inż. J. Mitreği dotycząca sprawozdania z wyjazdu do NRD na akademię z okazji Święta Odrodzenia PRL przez grupę polskich pracowników i Dyrekcję Elektrowni Lübbenau, k. 601.

⁵*Ibidem*, k. 600-601.

⁶Cyt.: *ibidem*, k. 601.

⁷C. TROSIK, *Procesy kształtujące pogranicze polsko-niemieckie po II wojnie światowej*, Poznań 1999, s. 110.

Władze NRD już od 1963 r. zwracały się do PRL z propozycjami zatrudnienia w swoich przedsiębiorstwach pracowników z Polski⁸. Z kolei Warszawa, również zainteresowana zagospodarowaniem nadmiaru siły roboczej, chciała przekonać jednocześnie Berlin Wschodni do podjęcia szerszej współpracy gospodarczej na pograniczu, która opierałaby się na kooperacji przemysłowej. W takim wypadku, jak projektowano, wkładem polskim miały być wolne moce produkcyjne, powierzchnia fabryczna i oczywiście siła robocza, zaś od NRD oczekiwano zaangażowania kapitałowego i technologicznego⁹.

Strona enerdowska nie wyrażała jednak zainteresowania taką formą współpracy, ponieważ, jak wynikało z jej kalkulacji, przynosiłaby ona korzyści przede wszystkim wschodniemu sąsiadowi. Wydaje się również, że proponowana wówczas przez PRL kooperacja byłaby trudna do zrealizowania z uwagi na fundamentalne ograniczenia związane zarówno ze specyfiką centralnie kierowanych gospodarek państw socjalistycznych, jak i dotychczasowymi formami współpracy ekonomicznej, obowiązującymi członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej¹⁰.

W tej sytuacji obie strony zdecydowały się ostatecznie na jednokierunkowy przepływ siły roboczej z PRL do NRD. Berlin Wschodni sugerował przy tym Warszawie zawarcie generalnego układu rządowego, regulującego całokształt zagadnień związanych z pracą Polaków za Odrą. Natomiast władze PRL skłaniały się do podpisania jedynie ograniczonego porozumienia, odnoszącego się wyłącznie do nadwyżki kobiecej siły roboczej z okręgów przygranicznych. Przewidywano bowiem, że szerszy układ z zachodnim sąsiadem w tej sprawie mógłby spowodować nadmierny odpływ rąk do pracy, co w dalszej perspektywie, w związku z rozwojem uprzemysłowienia, groziło deficytem siły roboczej w Polsce¹¹. Niepokój Warszawy budził

⁸Według danych z Okręgu Drezdeńskiego wynikało, że w latach 1963-1964 różne zakłady przemysłowe z tego terenu zgłosiły zapotrzebowanie na kilkuset polskich pracowników (G. SEETHALER, *op. cit.*, s. 59; zob. też: Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), zespół (dalej: z.) 34/70, wiązka (dalej: w.) 2, bez numeru teczki (dalej: b. n. t.), Pismo Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac do Towarzyszki Marii Wiernej, Dyrektora Generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dn. 20 XII 1965 r., bez paginacji (dalej: b.p.).

⁹AMSZ, z. 34/70, w. 2, b. n. t., Pismo Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac..., b.p.; L. KOĆWIN, *Polityczne determinanty polsko-wschodnio niemieckich stosunków przygranicznych 1949-1990*, Wrocław 1993, s. 31; C. TROSIK, *op. cit.*, s. 109.

¹⁰L. KOĆWIN, *op. cit.*, s. 31. O specyfice współpracy gospodarczej w ramach RWPG w latach 50. i 60. patrz: R. SKOBELSKI, *PRL w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w latach 1956-1970*, „Kwartalnik Historyczny” 2007, nr 3, s. 49-90.

¹¹AMSZ, z. 34/70, w. 2, b. n. t., Pismo Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac..., b.p. Z kwestią zatrudnienia Polaków w NRD wiąże się incydent z udziałem enerdowskie-

ponadto ewentualny wydzźwięk międzynarodowy porozumienia z NRD, które mogło zostać odebrane na Zachodzie jako dowód istnienia bezrobocia w PRL. Oczywiście takich zarzutów, zarówno ze względów ideologicznych, jak i prestiżowych, chciano uniknąć¹². Z podobnego podłoża wyrastały również obawy władz polskich dotyczące społecznego odbioru układu z NRD – masowe zatrudnianie polskich pracowników za Odrą mogło bowiem wywołać w kraju jednoznaczne skojarzenia z przedwojenną emigracją zarobkową lub, co gorsza, przymusowymi robotami w III Rzeszy podczas okupacji¹³.

Ostatecznie polsko-enerdowską umowę o czasowym zatrudnieniu pracowników z PRL, przede wszystkim kobiet, na terenach przygranicznych zawarto w marcu 1966 r. pomiędzy Komitetem Pracy i Płac PRL oraz Państwowym Urzędem Pracy i Płac NRD. Spośród innych ważniejszych porozumień, przewidujących transfer polskiej siły roboczej do konkretnych przedsiębiorstw w NRD należy wymienić m.in.: umowę między Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN) we Wrocławiu a Radą Okręgową Drezna oraz VVB Elektroapparate Berlin dla VEB Elektroschaltgeräte Görlitz i Oppach z sierpnia 1965 r. oraz między władzami Wrocławia a VVB Regelungstechnik i Optik dla VEB Feinoptisches Werk Görlitz; w lutym 1966 r. przedstawiciele Prezydium WRN w Zielonej Górze podpisali z kolei umowę z Radą Okręgu Cottbus dla VEB Chemiefaserkombinat Wilhelm Pieck-Stadt Guben, natomiast rok później Zielona Góra zawarła podobne porozumienie z władzami Frankfurtu nad Odrą dla przedsiębiorstwa VEB Halbleitwerk¹⁴.

Uzgadnianie porozumienia odnosiły się do formy wynagrodzenia za pracę (miało być ono pobierane w 30% w markach enerdowskich i w 70% w złotych)¹⁵ oraz zobowiązań strony enerdowskiej w kwestii podnoszenia

go konsula z Katowic, który wiosną 1965 r. przeprowadził na własną rękę rekrutację kilkudziesięciu wysokowykwalifikowanych fachowców deklarujących pochodzenie niemieckie i usiłował załatwić im wyjazd do pracy za Odrą (AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXII/1409, Notatka służbowa, k. 129).

¹²W ten sposób komentowano w niektórych państwach Europy Zachodniej zawarcie przez PRL w styczniu 1964 r. porozumienia z Czechosłowacją o zatrudnieniu w tym kraju polskich robotników (AMSZ, z. 34/70, w. 2, b. n. t., Pismo Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac..., b.p.).

¹³AMSZ, z. 34/70, w. 2, b. n. t., Pismo Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac..., b.p.; zob. też: Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KW PZPR), sygn. 544, Informacja w sprawie zatrudnienia kobiet stanowiących nadwyżkę siły roboczej w rejonie Gubina w Zakładach Leunawerke w Guben (NRD), k. 10-11.

¹⁴G. SEETHALER, *op. cit.*, s. 60; C. TROSIK, *op. cit.*, s. 109.

¹⁵Zob.: AMSZ, z. 34/70, w. 2, b. n. t., Ogólne warunki dla pracowników, zamieszkałych na terytorium jednego Państwa i zatrudnionych w granicznych zakładach pracy

kwalifikacji zawodowych polskich robotnic. Oprócz tego, dokumenty te zawierały postanowienia dotyczące warunków pracy, ubezpieczeń społecznych, a także prawa zatrudnionych w NRD Polek do prowadzenia rozmów z niemieckimi przełożonymi poprzez swoich przedstawicieli. W trakcie negocjacji nad umowami występowały często różne trudności natury biurokratycznej i proceduralnej, które czasami znacznie spowalniały ich podpisywanie i realizację. Na przykład dyrekcja VEB Chemiefaserkombinat Wilhelm Pieck-Stadt-Guben (dalej: Zakład Włókien Chemicznych w Guben) już na początku 1965 r. zgłosiła za pośrednictwem władz administracyjnych z Cottbus pilną potrzebę przeszkolenia i zatrudnienia 150 kobiet z Polski. Stosowne porozumienie w tej sprawie między Zieloną Górą i Cottbus miało zostać zawarte jeszcze w sierpniu 1965 r. Mimo to, do jego sfinalizowania doszło dopiero po pół roku, w lutym 1966 r., z powodu braku wspólnych uzgodnień co do trybu przekazywania przez stronę enerdowską do Narodowego Banku Polskiego składek ubezpieczeniowych oraz podatków od wynagrodzeń pracowniczych¹⁶.

Dodatkową trudnością przy podpisywaniu umów przez lokalne organy administracji po obu stronach granicy była konieczność konsultowania i uzgadniania choćby najdrobniejszych szczegółów z władzami centralnymi w Berlinie Wschodnim i Warszawie¹⁷. Jednak nawet po dopełnieniu wszystkich formalności i zawarciu porozumień zdarzały się sytuacje świadczące o znacznym bałaganie urzędowym. Za przykład może tutaj posłużyć przypadek kilkunastu kobiet z Gubina, które po przejściu procedury wymaganej do podjęcia pracy w NRD nie zostały zatrudnione, ponieważ nie dostarczono im w odpowiednim terminie specjalnych wkładek paszportowych, umożliwiających przekraczanie granicy¹⁸.

drugiego państwa, b. p.; APZG, KW PZPR, sygn. 544, Umowa między Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze a Rada Okręgu w Cottbus o przeszkoleniu i zatrudnieniu 150 pracowników polskich w zakładach Leunawerke w Guben (NRD), k. 21.

¹⁶APZG, KW PZPR, sygn. 544, Pismo Rady Okręgu Cottbus do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze z dnia 30.03.1965 r. (tłumaczenie z języka niemieckiego), k. 1-2; *ibidem*, Pismo Przewodniczącego Rady Okręgu Cottbus do Przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Jana Lembasa, Cottbus, 29.07.1965 r. (tłumaczenie z niemieckiego), k. 3-4.

¹⁷Zob.: APZG, KW PZPR, sygn. 544, Pismo Przewodniczącego Rady Okręgu Cottbus do Przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Towarzysza Lembasa, Cottbus, dnia 6 sierpnia 1965 r., k. 7.

¹⁸APZG, KW PZPR, sygn. 544, Pismo Komitetu Powiatowego PZPR w Krośnie Odrzańskim do Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Wydział Ekonomiczny, tow. Paweł Pućterman, k. 26. Pracujący w NRD mogli przekraczać granicę państwową na podstawie dowodu osobistego jako dokumentu zastępującego paszport w połączeniu z dokumentem podróży (wkładką paszportową), zgodnie z ustaleniami zawartymi w polsko-enerdowskim

Jednak, mimo komplikacji, liczba polskich pracowników w zakładach enerdowskich szybko wzrastała i wyniosła pod koniec 1967 r. ok. 1,2 tys. osób, z czego najwięcej znalazło zatrudnienie w przedsiębiorstwach w Görlitz, a także w Guben i Frankfurcie nad Odrą¹⁹. Chętnych do pracy w NRD na terenach przygranicznych nie brakowało nie tylko z uwagi na brak możliwości znalezienia odpowiedniego zatrudnienia po polskiej stronie granicy, ale przede wszystkim ze względu na znacznie wyższe niż w PRL zarobki. Z tej głównie przyczyny władze w Warszawie, nie chcąc dopuścić do zwalniania się pracowników z zakładów w Polsce i ich przenoszenia się do przedsiębiorstw enerdowskich, zgadzały się na rekrutację do pracy za Odrą i Nysą Łużycką wyłącznie kobiet dotychczas nigdzie nie pracujących i zarejestrowanych w wydziałach zatrudnienia lub też zwalnianych z zakładów w PRL w ramach planowanych redukcji. Oprócz tego, kandydatki do pracy w NRD musiały spełniać i inne warunki, gdzie obok odpowiedniego wieku i dobrego stanu zdrowia, wymagano niekaralności oraz „nieposzlakowanej opinii” w miejscu zamieszkania²⁰.

Zatrudnianie polskich pracowników przynosiło NRD wymierne korzyści ekonomiczne i umożliwiało lepsze wykorzystanie mocy produkcyjnych w dużych nadgranicznych przedsiębiorstwach. Zapotrzebowanie na siłę roboczą z PRL było jednak znacznie większe od możliwości, jakimi dysponowała strona polska. Potwierdzał to fakt, że enerdowskie zakłady przemysłowe, w których już pracowali przybysze zza Odry i Nysy Łużyckiej, domagały się zatrudnienia kolejnych osób. O polskich robotników zaczęły się również dopominać te przedsiębiorstwa, których z różnych względów nie zamierzano objąć umowami o sprowadzaniu siły roboczej z PRL²¹.

Napływ tysięcy polskich pracowników do NRD w stosunkowo krótkim czasie w połączeniu z dotychczasowym brakiem doświadczeń w tego rodzaju współpracy wymuszał na stronie enerdowskiej rozwiązywanie szeregu problemów natury organizacyjnej. Jedną z najważniejszych i zarazem trudnych kwestii w wielu przedsiębiorstwach stanowiło przygotowanie zawodowe, po-

porozumieniu z marca 1964 r. w sprawie zniesienia wiz (AMSZ, z. 23/70, w. 2, b. n. t., Warunki dotyczące przekraczania granicy i pobytu pracowników, zamieszkałych na terytorium jednego państwa i zatrudnionych w zakładach pracy drugiego Państwa, b. p.).

¹⁹Na przykład w latach 1965-1967 tylko w pięciu zakładach okręgu drezdeńskiego podjęło pracę aż 839 Polaków: VEB Elektroschaltgeräte Görlitz – 120 osób, VEB Kondensatorenwerk Görlitz – 174 osoby, VEB Feinoptisches Werk Görlitz – 310 osób, VEB Elektroschaltgeräte Oppach – 200 osób oraz VEB Duroplast-PreBwerk Neusalza-Spremberg – 35 osób (G. SEETHALER, *op. cit.*, s. 61).

²⁰APZG, KW PZPR, sygn. 544, Informacja w sprawie zatrudnienia kobiet stanowiących nadwyżkę siły roboczej... , k. 11-12.

²¹*Ibidem*, k. 9; G. SEETHALER, *op. cit.*, s. 61.

nieważ zdecydowana większość przyjętych do pracy nie posiadała żadnych kwalifikacji i wymagała gruntownego przeszkolenia. Liczne przykłady dowodziły, że dyrekcje poszczególnych zakładów z NRD nie zawsze radziły sobie w tej sytuacji. W Kombinacie Włókien Chemicznych w Guben, gdzie pod koniec 1970 r. pracowało już ponad tysiąc Polek, zajęcia z przygotowania zawodowego prowadzono najczęściej w języku niemieckim, którego pracownice z Polski, z nielicznymi wyjątkami, nie znały. Powodowało to nie tylko duże opóźnienia we wdrożeniu do pracy nowo przyjętych, ale również znacznie utrudniało ich ewentualny awans zawodowy w przyszłości (po kilku latach do rzadkości należały Polki sprawujące funkcje brygadzystów, mistrzów lub zastępców mistrzów). Częściowym rozwiązaniem okazało się tutaj sprowadzenie instruktorów i wykładowców polskich z Zakładów Włókien Sztucznych „Stilon” w Gorzowie Wielkopolskim. We wszystkich przedsiębiorstwach w Görlitz, Guben i Frankfurcie nad Odrą organizowano równocześnie, obok szkolenia zawodowego, także kursy językowe²². Po pewnym czasie przetłumaczono na język polski obowiązujące w zakładach regulaminy pracownicze oraz niektóre fragmenty enerdowskiego prawa pracy²³.

Polki zatrudnione w enerdowskich zakładach przemysłowych musiały brać udział w jednym z najcharakterystyczniejszych rytuałów socjalistycznej gospodarki, a mianowicie współzawodnictwie pracy. W Zakładach Włókien Chemicznych w Guben poszczególne działy przedsiębiorstwa rywalizowały o tytuł „Socjalistycznej Brygady Pracy”, co miało się sprowadzać do realizacji trzech haseł: „socjalistycznej pracy” (wypełniania i przekraczania norm produkcyjnych), „socjalistycznego uczenia się” (podnoszenia kwalifikacji zawodowych i uczestnictwa w kursach) oraz „socjalistycznego życia”

²²W Kombinacie Włókien Chemicznych w Guben, podobnie jak w większości pozostałych przedsiębiorstw zatrudniających polskie pracownice, okres przyuczania do zawodu trwał trzy miesiące. W tym czasie osoby nowo przyjęte przechodziły równocześnie przeszkolenie teoretyczne w wymiarze 20 godzin oraz praktyczne na wybranym stanowisku pracy. Kurs teoretyczny miał na celu zapoznanie ze strukturą organizacyjną przedsiębiorstwa, przepisami bhp, zagadnieniami ustawodawstwa pracy oraz uprawnieniami i obowiązkami pracowniczymi (APZG, KW PZPR, sygn. 544, Informacja o warunkach pracy i problemach związanych z pracą polskich kobiet zatrudnionych w Zakładach Włókien Sztucznych w Guben (NRD), k. 40; *ibidem*, Informacja o zatrudnieniu polskich pracownic w NRD oraz o sytuacji na rynku pracy w latach 1967-1970, k. 122). W praktyce zdarzało się często, że okres przyuczania do zawodu, zarówno w części teoretycznej, jak i praktycznej był znacznie skracany, nawet do kilku dni (Relacja Stanisławy Czarniak z 21 czerwca 2008 r., byłej pracownicy Kombinatu Włókien Chemicznych w Guben). Nierzadko także nowe robotnice w ogóle nie przechodziły żadnego kursu przygotowawczego, a ich wdrażaniem do obowiązków zajmowały się pracujące już koleżanki (Relacja Leokadii Olejnik z 15 sierpnia 2008 r., byłej pracownicy Kombinatu Włókien Chemicznych w Guben).

²³APZG, KW PZPR, sygn. 544, Informacja o warunkach pracy i problemach związanych z pracą polskich kobiet... , k. 33.

(udział w pracach społecznych na terenie NRD)²⁴. Okazją do współzawodnictwa były np. rocznice urodzin Lenina, wybuchu Rewolucji Październikowej, powstania NRD etc. Wiele wskazuje na to, że polskie robotnice traktowały współzawodnictwo jako zło konieczne i jeszcze jeden wymóg, któremu należało się podporządkować, aby zachować ciężką, ale atrakcyjną finansowo pracę²⁵. Nie dziwi w tej sytuacji fakt, że Polki zatrudnione w przedsiębiorstwach w Görlitz, Guben i Frankfurcie nad Odrą wykonywały rzetelnie swoją pracę i najczęściej przekraczały ustalone normy produkcyjne²⁶. Podobnie rzecz się miała z obowiązkowym uczestnictwem w pochodach 1-majowych po stronie enerdowskiej. Nieobecność na manifestacji „święta pracy” można było bowiem przypłacić utratą premii²⁷.

W zakładach przemysłowych w NRD, korzystających z polskiej siły roboczej, warunki pracy były z reguły lepsze niż w PRL. Faktem jednak również było, że niektóre przedsiębiorstwa pracowały w uciążliwym systemie czterosmianowym, a zatrudnione w nich Polki były często w sposób dyskryminujący kierowane do najcięższych robót, których nie chciały wykonywać Niemki²⁸. Dodatkową okolicznością były codzienne kłopotliwe dojazdy, czasami nawet po kilkadziesiąt kilometrów, powodujące, że dzień pracy polskich robotnic wydłużał się nawet do 12 godzin. Efektem takiego stanu rzeczy było u Polek stałe przeciążenie fizyczne, spora liczba wypadków przy pracy (zwłaszcza na nocnych zmianach), a także częstsza niż u pracownic enerdowskich zachorowalność²⁹.

Nic więc dziwnego, że w niektórych przedsiębiorstwach panowała niekiedy bardzo zła atmosfera między pracującymi tam kobietami z Polski a ich koleżankami z NRD. Sytuację taką pogłębiały z reguły niższe zarobki oraz premie Polek pomimo tego, że wykonywały one podobną lub cięższą

²⁴Realizacja hasła „socjalistycznego życia” nie była na szczęście rygorystycznie egzekwowana od polskich robotnic, których dzień pracy wraz z dojazdami, jak już była o tym mowa, trwał nawet kilkanaście godzin (APZG, KW PZPR, sygn. 544, Informacja o warunkach pracy i problemach związanych z pracą polskich kobiet... , k. 50).

²⁵*Ibidem*, k. 49-50.

²⁶APZG, KW PZPR, sygn. 544, Informacja o zatrudnieniu polskich pracownic w NRD oraz o sytuacji na rynku pracy w latach 1967-1970, k. 122.

²⁷Relacja Grażyny Woś z 15 sierpnia 2008 r., byłej pracownicy Zakładu Włókien Chemicznych w Guben.

²⁸Niektóre nowo przyjęte polskie robotnice nie wytrzymały ciężkiego reżimu pracy w enerdowskich przedsiębiorstwach i rezygnowały z zatrudnienia (Relacja Stanisławy Czarniak...).

²⁹APZG, KW PZPR, sygn. 544, Protokół z posiedzenia Prezydium Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Chemików PRL w Zielonej Górze dnia 24 września 1970 r., k. 30; *ibidem*, Informacja o warunkach pracy i problemach związanych z pracą polskich kobiet... , k. 45; *ibidem*, Protokół z zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej przy CFG Wilhelm Pieck Stadt Guben z dnia 20 stycznia 1970 r., k. 55.

od Niemek pracę, a do tego były od nich najczęściej wydajniejsze ("Niemkom nie chce się pracować")³⁰. Co więcej, za niewywiązanie się z norm produkcyjnych, z czasem coraz bardziej wyśrubowanych oraz za zniszczenie surowca polskie robotnice, w odróżnieniu od enerdowskich, karano dotkliwymi potrąceniami z pensji. Oprócz tego Polkom często nie przyznawano dodatków przysługujących za uciążliwość pracy³¹, natomiast zasiłki chorobowe wypłacano nieraz z dużym opóźnieniem³². Swoistym dopełnieniem tego katalogu było nieuprzejme, a czasami wręcz wulgarne zachowanie wobec polskich pracowników ze strony niektórych niemieckich kierowców, którzy dowozili je do pracy we Frankfurcie nad Odrą i Guben³³. Przypadki nieodpowiedniego traktowania Polek przez enerdowski personel w zakładowych sklepach i stołówkach, czy nawet odmowę ich obsługi w innych placówkach handlowych odnotowywano w Guben i Görlitz³⁴.

Skala niezadowolenia polskich robotnic ze stosunków panujących w miejscu pracy oraz sposobów naliczania zarobków musiała być poważna, skoro w marcu 1971 r. na jednym z wydziałów Kombinatu Włókien Chemicznych w Guben doszło do kilkugodzinnego strajku 22 kobiet (w tym członkiń partii), które zażądały obniżenia zbyt wysokich – ich zdaniem – norm produkcyjnych, wprowadzonych od grudnia 1970 r. oraz rekompensaty finansowej za poprzedni miesiąc roboczy³⁵. Nie bez wpływu na postawę Po-

³⁰APZG, KW PZPR, sygn. 544, Informacja o zatrudnieniu polskich pracowników w NRD oraz o sytuacji na rynku pracy w latach 1967-1970, k. 122; *ibidem*, Informacja z pobytu na zebraniu otwartym POP w Kombinacie Guben (NRD) w dniu 17 marca 1970 r., k. 56-57; Relacja Grażyny Woś...

³¹APZG, KW PZPR, sygn. 544, Informacja o pracy polskich kobiet w CFG Guben NRD, k. 60.

³²APZG, KW PZPR, sygn. 544, Informacja o warunkach pracy i problemach związanych z pracą polskich kobiet..., k. 48.

³³APZG, KW PZPR, sygn. 544, Informacja o pracy polskich kobiet w NRD, k. 59-60. Z biegiem czasu wypadki nieodpowiedniego zachowania enerdowskich kierowców autobusów wobec polskich pracowników były coraz rzadsze (Relacja Grażyny Woś...).

³⁴APZG, KW PZPR, sygn. 544, Informacja o pracy polskich kobiet w NRD, k. 59-60. Należy nadmienić, że zdarzały się odosobnione przypadki drobnych kradzieży w sklepach w NRD, których dopuszczały się Polki. W takich sytuacjach spadały na nie zazwyczaj ciężkie kary, łącznie ze zwolnieniami z pracy. Nic jednak nie usprawiedliwiała poczynań władz enerdowskich, które pozwalały na upublicznienie nazwisk sprawczyń w specjalnych gablotach umieszczonych w placówkach handlowych, gdzie miała miejsce kradzież (Relacja Stanisławy Czarniak...).

³⁵APZG, KW PZPR, sygn. 544, Notatka służbowa sporządzona na okoliczność przeprowadzonego wstępnego badania przyczyn wstrzymania się od pracy grupy polskich pracowników zatrudnionych w NRD w dniu 14 marca 1971 r., k. 75-76; *ibidem*, Protokół na temat porzucenia w dniu 14 marca 1971 r. o godz. 6.30 pracy przez polskie pracownice, zatrudnione na zmianie C w zakładzie kordu „Dedotex” (tłumaczenie z języka niemieckiego), k. 63.

lek była zapewne atmosfera panująca w tym czasie w PRL, związana z niedawnym buntom robotniczym na Wybrzeżu. Strajk zakończył się po spotkaniu protestujących z kierownictwem zakładu, które wezwało do podjęcia pracy i obiecało rozpatrzenie postulatów. Nie obyło się przy tej okazji bez incydentów. Dwie robotnice, które – jak wynika ze źródeł partyjnych – były organizatorkami protestu, miały znajdować się w stanie nietrzeźwym, podburzać do strajku pracowników innych wydziałów przedsiębiorstwa, a także obrzucać wyzwiskami swoich enerdowskich przełożonych („niemieccy bandyci”, „niemieckie świny”). Obie kobiety zostały następnie zwolnione z pracy, natomiast pozostałe uczestniczki strajku ukarano naganami dyscyplinarnymi lub przeniesiono na inne wydziały³⁶.

Mimo powyższych trudności ilość zatrudnionych Polek w zakładach po stronie NRD stale się zwiększała. Władze polskie, z uwagi na wyczerpywanie się rezerw siły roboczej z okęgów przygranicznych, zezwalały na podjęcie pracy za Odrą i Nysą Łużycką także osobom pochodzącym z innych regionów kraju, którym zapewniano po stronie enerdowskiej zakwaterowanie w hotelach robotniczych. Wzrostowi liczby zatrudnionych w kolejnych latach sprzyjały okoliczności związane z otwarciem, począwszy od 1 stycznia 1972 r. granicy między PRL a NRD dla bezpaszportowego i bezwizowego ruchu turystycznego³⁷.

Jak już wspomniano, napływ wielu tysięcy obywateli polskich do NRD miał także znaczenie pozagospodarcze. Szczelnie zamknięta do tej pory granica sprawiała, że wcześniejsze polsko-enerdowskie relacje sprowadzały się nieomal wyłącznie do oficjalnych spotkań przedstawicieli regionów i miast granicznych z udziałem aktywu politycznego oraz delegatów różnych państwowych instytucji z PRL i NRD, czyli osób wyselekcjonowanych i zatwierdzonych przez instancje partyjne („pewnych politycznie”)³⁸. Na „mostach przyjaźni” w Zgorzelcu, Gubinie i Słubicach odbywały się wiece i demonstracje z ich rytualnymi przemówieniami i wspólnymi deklaracjami. Podobny

³⁶ APZG, KW PZPR, sygn. 544, Protokół na temat porzucenia w dniu 14 marca 1971 r. o godz. 6.30 pracy przez polskie pracownice. . . , k. 63 i nast.; *ibidem*, Notatka służbowa z zebrania odbytego w dniu 15 III 1971 na okoliczność zajścia nie podjęcia pracy w dniu 14 III 1971 r. na zakładzie Kordu, zmiana „C”, k. 77.

³⁷ Zob.: Umowa między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej o wzajemnych podróżach obywateli obu państw, podpisana w Warszawie dnia 25 listopada 1971 r., [w:] *Umowy graniczne PRL. Wybór tekstów*, oprac. F. Jarzyna, Warszawa 1974, s. 135-138.

³⁸ Archiwum Straży Granicznej, Lubuska Brygada Wojsk Ochrony Pogranicza, sygn. 1990/6, Meldunek operacyjny Sztabu Lubuskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza, k. 238-239; C. TROSIK, *op. cit.*, s. 108; C. OSEKOWSKI, *Pogranicze polsko-niemieckie w okresie stalinowskim*, [w:] *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim*, red. C. Osekowski, Zielona Góra 1999, s. 46-47.

charakter miały różnego rodzaju zebrania i masówki organizowane w przygranicznych miejscowościach i zakładach pracy, a także spotkania młodzieży przy tzw. „ogniskach pokoju” wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej³⁹.

Tymczasem zetknięcie się ze sobą Polaków i Niemców z NRD w tych samych zakładach pracy, mimo początkowego dystansu i nieufności, sprzyjało ożywieniu nieformalnych kontaktów między członkami obydwu społeczności pogranicznych, powodowało przełamywanie lodów i zbliżenie obu grup. W przedsiębiorstwach zatrudniających pracowników zza Odry organizowano wspólne wczasy, wycieczki i kolonie dla dzieci. Na różnych imprezach, festynach i zabawach tanecznych bawiono się razem i – jak wynika z relacji ich uczestników – panowała tam swobodna czy wręcz przyjacielska atmosfera. Dowodem systematycznie polepszających się relacji między Polakami i Niemcami były coraz częstsze mieszane małżeństwa i bliskie znajomości, które niejednokrotnie przetrwały wiele lat⁴⁰.

³⁹C. OSĘKOWSKI, *op. cit.*, s. 46-47.

⁴⁰Relacja Leokadii Olejnik...; Relacja Grażyny Woś...; Relacja Stanisławy Czar-niak...

Robert Skobelski

The beginnings of the employment of Polish women in the German Democratic Republic (1965–1971)

Abstract

The German Democratic Republic since its early beginnings encountered a significant lack of labor force, which made its authorities solicit workers from other socialist countries, especially from the Polish People's Republic. Since the middle sixties, in accordance with relevant contracts, the German Democratic Republic started to employ Polish workers from border regions, especially women. Until the end of 1971 several thousand Polish women started their jobs in various industrial plants on the other side of the Oder and Neisse. Working conditions there were usually better than in Poland; the same refers to the salaries that the Poles were paid there. However, this phenomenon was not free from any stress or problems due to the fact that Polish women were in fact discriminated by the management of the Eastern German factories. This was due to the fact that the Poles were assigned to harder and more difficult jobs, payment of sick leave benefits was delayed and the salaries were in general, lower than those of the German workers. Despite this, the number of Polish women working in East Germany at the time was still growing. This mass flow of the Polish labor force to the German Democratic Republic had also other than economic significance because of contacts between the Polish and German people working in the same enterprises. After overcoming initial prejudice and distrust the relations were beneficial for establishing informal relationships and bringing together both societies located across the Polish - German border.